



Inicjatywy projektu społecznego POKOLENIA – POKOLENIOM

Zespół Organizacyjny „Pokolenia-Pokoleniom” przygotowuje na 100 rocznicę odzyskania niepodległości wydanie tomiku poezji pt. „Żeby Polska była Polską”. W zbiorze znajdą się wiersze wybrane przez szkoły; co roku jeden wiersz napisany przez ucznia związany z niepodległością i wolnością Polski oraz jeden wiersz polskiego poety.

Wiersze przesyłają szkoły na adres sekretariatu projektu: pokoleniapokoleniom@gmail.com w terminie do 30 czerwca 2016,2017,2018 r.

Prezentujemy wiersze przesłane przez Szkołę Podstawowa w Zbąszynku.

Polska... biało-czerwone barwy a na nich orzeł biały ,
z koroną żółto-złotą w klasie wisi nad mą głową.

Polska... mój kraj ojczysty zbożem pachnący,
nieraz w historii był bardzo cierpiący.

Brak Polski na mapie , zabory , wojny ,
na szczęście mój kraj od lat jest wolny.

Polska jest naszym wspólnym domem,
więc razem dbajmy o nią społem.

Wszyscy Polacy dbajmy o swój kraj ,
bo Polska to dla nas największy raj.

Agnieszka Szczepaniak kl. VB (lat 11)
Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi w Zbąszynku
Opiekun-Alina Dzieciatkowska

Oblicze ojczyzny Tadeusz Różewicz

Ojczyzna to kraj dzieciństwa
Miejsce urodzenia
To jest ta mała najbliższa
Ojczyzna

Miasto miasteczko wieś
Ulica dom podwórko

Pierwsza miłość
Las na horyzoncie
Groby



W dzieciństwie poznaje się
Kwiaty zioła zboża
Zwierzęta
Pola łąki
Słowa owoce

Ojczyzna się śmieje

Na początku ojczyzna
Jest blisko
Na wyciągnięcie ręki

Dopiero później rośnie
Krwawi
Boli

Gawęda o miłości do ziemi ojczystej
Wisława Szymborska

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
malutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić „dnienie”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,
że są jak okno wypalone,
rozbite szkło, rozwiany dym,
jak drzewo z nagła powalone,
które za płytko wrosło w ziemię,
któremu wyrwał wiatr korzenie
i jeszcze żyje cząstkę czasu,
ale już traci swe zielenie
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować.
Ta dawność jej w głębokich warstwach...



Czasem pośrodku drogi stanę:
może nieznanych pieśni garstka
w skrzyni żelazem nabijanej,
a może dzban, a może łuk
jeszcze się w łonie ziemi grzeje,
może pradawny domu próg
ten, którym wkroczyliśmy w dzieje?

Stąd idę myślą w przyszłe wieki,
wyobrażenia nowe składam.
Kamień leżący na dnie rzeki
oglądam i kształt jego badam.
Z tego kamienia rzeźbiarz przyszły
wyrzeźbi głowę rówieśnika.
Ten kamień leży w nurcie Wisły,
a w nim potomna twarz ukryta.

By na tej twarzy spokój był
i dobroć, i rozumny uśmiech,
naród mój nie żałuje sił,
walczy i tworzy, i nie uśnie.
Pierścienie świetlnych lat nad nami,
ziemia ojczysta pod stopami.
Nie będę ptakiem wypłoszonym
ani jak puste gniazdo po nim.

Czesław Miłosz
W mojej ojczyźnie

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.

I płytkich wód szept w jakimś mroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsty w górze porywiste.

Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
Pochylam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni